

Muzułmanie potrzebują krytycznego myślenia

Autor tekstu: **Irshad Manji i Dirk Verhofstadt**

Tłumaczenie: **Iłona Vijn-Boska**

Irshad Manji jest kanadyjską dziennikarką, feministką i lesbijką. Manji urodziła się w 1969 w Ugandzie, ale kiedy miała trzy lata Idi Amin wypędził wszystkich południowych azjatów z Ugandy i w ten sposób trafiła ona ze swoją rodziną do Kanady. Tam skończyła historię na uniwersytecie i pracuje jako prezenterka TV w programie „Wielkie idee”. Chociaż jest wierzącą muzułmanką, bez strachu odwraca się od występków i hipokryzji przywódców jej religii. Manji pisze regularnie krytyczne artykuły o międzynarodowym problemie muzułmańskim, które można przeczytać na jej stronie www.muslim-refusenik.com (<http://www.muslim-refusenik.com>).

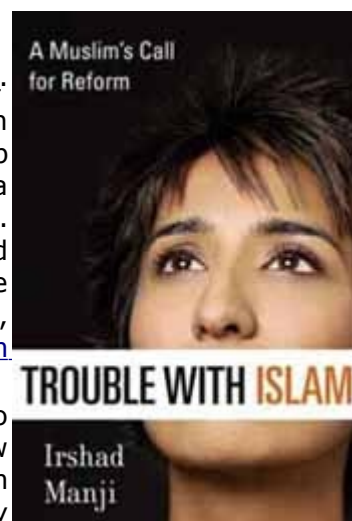
Regularnie dostaje e-maile grożące śmiercią. Jej zaproszenie do odczytu na brytyjskim uniwersytecie zostało odwołane ze względów bezpieczeństwa. Manji była w maju 2005 roku w Londynie gościem brytyjskiego, katolickiego ruchu homoseksualistów — Lesbian and Gay Christian Movement (LGCM), przeprowadziła prelekcje w związku z nowym programem dyskusyjnym LGCM o wierze, polityce i prawach człowieka. LGCM podjęła inicjatywę, popieraną także przez Kościół Anglikański, mającą na celu pokazywanie słuszności związków homoseksualnych w świetle Biblii.

Irshad Manji opowiadała w Londynie o swoim Projekcie Ijtihad, czyli stowarzyszeniu założonym w Nowym Yorku, które chce walczyć o renesans krytycznego myślenia w islamie, a przy tym podkreślić szczególną pozycję kobiety. Ijtihad jest arabskim słowem oznaczającym „zmaganie się” lub „niezależną opinię o prawnych lub dogmatycznych (religijnych) sprawach”. Podczas swojego pobytu w Londynie prowadziła też potajemne rozmowy z muzułmańskimi kobietami i mężczyznami o zbieraniu dotacji na stowarzyszenie. Manji chce otworzyć oddziały swojego stowarzyszenia także w Europie i w Kanadzie, i na ten cel potrzebuje 10 milionów dolarów, z czego jedna trzecia jest już obiecana.

Irshad Manji należy do grona kobiet, takich jak [Ayaan Hirsi Ali](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4137) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4137>) w Holandii i Chahdort Djavann, Samira Bellil en Fadela Amara we Francji, które walczą o równouprawnienie muzułmańskich kobiet. Temat praw kobiet zwrócił na siebie szczególną uwagę po przyznaniu pokojowej Nagrody Nobla w 2003 roku irańskiej feministce Shirin Ebadi, która uważa, że wolność polityczna i wolność słowa nie jest sprzeczna muzułmańskim poglądem na życie.

W swojej książce „The Trouble with Islam: A Wake-up call for Honesty and Change” ostro krytykuje świat muzułmański, który za często wciela się w rolę ofiary, aby w ten sposób ukryć swoje własne błędy. Ta książka jest swego rodzaju otwartym listem osoby wyznającej islam, która dochodzi do wniosku, że musi on się pojednać z innymi przekonaniem i religiami na świecie. Przez gnębienie kobiet i mniejszości religijnych, antysemityzm, niewolnicze stosunki i poczucie wyższości wielu duchownych przywódców prowadzi świat muzułmański w kierunku większej nienawiści, przemocy, nędzy i braku zrozumienia przez resztę świata. Przeciw obskurantyzmowi i nietolerancji, którą przejawiają muzułmanie opierający się na „niezaprzeczalnych prawdach” świętych tekstów stawia Manji konieczność „ijtihad” lub samokrytykę związaną z potrzebą zmian. Mimo to jest nadal wierzącą i tym różni się od Taslima Nasrin, która uważa, że odnowa może nastąpić tylko, jeżeli religia w życiu nie będzie miała roli przewodniej; stanowisko to podzielane jest przez wielu laickich intelektualistów z Zachodu. Manji dąży jednak do reformacji, ponieważ uważa islam za podporę tożsamości milionów ludzi, także kobiet.

W swojej książce zapytuje się, jak można aprobować zabójstwa w imię honoru, małżeństwa z przymusu, [obrzezania kobiet](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3140) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3140>), zakaz podróży dla kobiet, nakaz noszenia czadorów i burki, gdzie nawet oczy są zasłonięte, oraz gnębienie wszystkiego, co jest niezgodne z islamem. Tu opisuje jak w Iranie lesbijki zakopane do szyi obrzucane są kamieniami przez mężczyzn i chłopców tak długo, dopóki nie скончаą. A przecież



„Allah wszystko co stworzył, jest doskonale”. Więc skąd dezaprobata dla homoseksualizmu, nienawiść w stosunku do kobiet, żydów, chrześcijan i niewiernych? To pytanie kieruje nie tylko do przywódców muzułmańskich, którzy bezmyślnie interpretują Koran, ale także do zachodnich wyznawców wielokulturowości, którzy latami milczeli o zbrodniczych czynach w Iranie, Afganistanie, Pakistanie, Arabii Saudyjskiej, Sudanie, Nigerii i innych muzułmańskich państwach, mimo że o nich wiedzieli.

Poniżej wywiad z nią, który przeprowadził Dirk Verhofstadt w Antwerpii.

*

Dirk Verhofstadt: Co jest problemem islamu?

Irshad Manji: Problemem islamu jest obecnie fakt, że muzułmanie dosłownie interpretują święte teksty. Chociaż chrześcijanie, żydzi i nawet buddyści to też robią, to w islamie jest to dominujący nurt. My, muzułmanie, nawet tu w Europie, wierzymy, że Koran, który pojawił się po Torze i Biblii, jest ostatnią i najbardziej doskonałą wolą Boga. Nawet najbardziej umiarkowani muzułmanie twierdzą, że Koran jest najświętszą księgą. Coś jakby *Bóg 3.0* [\[1\]](#) i nigdy więcej nie pojawi się lepsza wersja. To nie tylko poczucie wyższości, ale także niebezpieczna postawa, ponieważ przeszkadza zwalczaniu przez muzułmanów wykroczeń, które zdarzają się pod flagą islamu. Muzułmanie muszą wierzyć, a nie krytycznie myśleć. My nigdy nie byliśmy zdolni, aby stawiać sobie samym pytania na temat Koranu.



Co musi w takim razie zmienić islam?

Potrzebujemy koniecznie „Operacji Ijtihad”. Islam nie był zawsze taki ograniczony. Podczas „Złotych wieków” — między IX a XI wiekiem — istniała w islamie tradycja badań i krytycznego myślenia. I tak na przykład w Kordobie w Hiszpanii było więcej niż 70 bibliotek, co było jednym z największych centrów kultury na świecie w średniowieczu. Muzułmańska wiedza osiągnęła swój najwyższy punkt w XII wieku, w czasach filozofa Averroës of Ibn Rushd. Ijtihad jest muzułmańską tradycją krytycznego myślenia i niezależnego wnioskowania. Musimy to od nowa odkryć, żeby islam dostosować do XXI wieku. Wydaje mi się to szczególnie możliwe pod wpływem muzułmanów z Zachodu, ponieważ oni cieszą się wolnością wyrażania swojej opinii bez niebezpieczeństwa represji. Muzułmańska reformacja powinna zacząć się na Wschodzie. Mam tu na uwadze nie reformę wojskową, ale ruch prowadzący do bardziej indywidualnego przybliżenia islamu, przez co odkryjemy od nowa naszą tradycyjną metodę krytycznego myślenia i będziemy ją stosować.

Wskazujesz również na idee peruwiańskiego ekonomisty Hernando de Soto. Co ważnego jest w jego ideach?

Ważnym elementem „Operacji Ijtihad” jest stymulowanie wolności i zmysłu przedsiębiorczości poprzez udzielanie małych pożyczek. Istotną ideą jest, że kobiety będą miały możliwość założenia swojego własnego przedsiębiorstwa, dzięki czemu będą mogły uzyskać własny majątek, między innymi po to, żeby ich dzieci mogły się kształcić. Mogą też dzięki temu zakładać szkoły, tak jak to robią teraz w Kabulu. Również, jeżeli kobiety będą miały własne pieniądze, będą mogły same się uczyć i wreszcie nauczą się czytać i odkrywać wersety w Koranie, o których imam im nigdy nie powiedział. Bo Koran mówi na przykład, że kobieta ma prawo pertraktować swoje warunki małżeńskie, ale prawie żadna z nich o tym nie wie. Im jest zabroniona interpretacja Koranu.

Nazywasz siebie muslim-refusenik. Co to znaczy?

To oznacza, że ja nie odrzucam tego, że jestem muzułmanką. Ale odmawiam dołączenia do armii robotów, które występują w imieniu Allacha. Właściwie moja książka jest samokrytyką. Ma ona za zadanie włączyć wszystkich muzułmanów, gdziekolwiek są na świecie, do procesu mającego na celu zakończenie gwałcenia praw człowieka w stosunku do kobiet i mniejszości wyznaniowych w imię islamu. Moja książka jest wezwaniem do skończenia z antysemityzmem, który nie ma żadnych podstaw w Koranie.

Czy jesteś wierząca?

Ja nie jestem religijna, ale myślę, że jestem spirytualistką. Pewne muzułmańskie tradycje i rytuały są przeze mnie wykonywane. Tak więc w czasie Ramadanu postzczę, ponieważ umacnia to mój charakter, dyscyplinę i empatię z biednymi. To są wartości, w które ja wierzę. Ja daruję również „zakat” według dobroczynnego muzułmańskiego systemu. Kto jest bogaty, musi część swojego bogactwa oddać temu, który nie ma nic. To przekazywanie bogactwa jest sposobem



korygowania nierówności socjalnych. Ja daję obecnie więcej, niż według tradycji muzułmańskiej powinnam dawać, ale nie modlę się według przyjętej muzułmańskiej tradycji. Kiedy byłam dwudziestolatką, robiłam to jeszcze, ale w pewnym momencie zdałam sobie sprawę, że to tylko rytuał bez znaczenia. Teraz robię to na swój sposób i z uczuciem, bo moja relacja z Bogiem jest dla mnie bardzo ważna. Właściwie prowadzę spontaniczne rozmowy z moim Stwórcą. Również tak długo, dopóki będzie zabronione żydom i chrześcijanom wejście do Mekki, nie pójdę na pielgrzymkę do Mekki. Ja nie muszę być religijna, żeby czuć się ucziwą muzułmanką.

Nahed Selim, holenderska pisarka pochodzenia egipskiego, stwierdziła w swojej książce „Kobiety proroka Mahomeda”, że swoją interpretacją wielu pism Koranu mężczyźni ciemnią kobiety. Czy ty się z tym zgadzasz?

Liczne interpretacje wersetów Koranu mają rzeczywiście miejsce dzięki mężczyznom. Ale tak nie było zawsze. W czasie „Złotego wieku” kobiety w islamie uczestniczyły o wiele więcej w życiu społecznym. Moją nadzieją jest, że będziemy mogli stworzyć bramę wejściową do Ijtihad. Nie jestem zainteresowana w powrocie imperialistycznych muzułmańskich skłonności i idei, tym, aby muzułmanie byli nadrzędni w stosunku do innych grup ludności, tak jak to było w tamtym czasie. Ja chcę tylko powrotu do czasów swobody badań i krytycznego myślenia.

Homoseksualizm jest niedopuszczalny w islamie. Więc jak ty możesz go otwarcie pogodzić z wiarą?

Jestem lesbijką i to jest prawda, ale nie jestem arogancka. Mogę przyjąć, że mój Stwórca uznaje mój homoseksualizm za grzech, ale On tylko może to osądzać. Muzułmanie, którzy się z tym nie zgadzają, muszą lepiej przeczytać pisma, w które wierzą. Koran mówi, że wszystko co Bóg stworzył jest „znakomite”, i że nic, co Bóg dokonał nie może być „bez sensu”. Jeżeli Bóg nie chciał mnie stworzyć jako lesbijki, dlaczego nie stworzył w moje miejsce kogoś innego? I ponieważ Koran tak stanowczo mówi, że Bóg świadomie stworzył ogromną różnorodność na całym świecie, zastanawiam się, jak moi krytykanci mogą obronić swe potępienie homoseksualizmu? I wiesz co? Ja nie potrzebuję ich aprobaty. Mnie to nie obchodzi, czy oni mnie jako lesbijkę zaakceptują, czy nie, ponieważ oni nie są sędziami mojego życia.

Możesz pogodzić islam z zasadą rozdziału religii i państwa?

Tak naprawdę to nie wiem. Koran nic nie mówi o tym, jaki rząd powinien mieć dany kraj. Jeżeli założą się, że teksty z Koranu całkowicie lub częściowo są słowami bożymi i faktem jest, że tam o tym nic nie jest napisane, to można wysnuć wniosek, że to nie jest uwarunkowane przez Koran. Człowiek więc może to sam określić i dowolnie interpretować, w zależności od swojej kreatywności. Teoretycznie więc islam może się zgadzać z zasadą rozdziału między religią i państwem, lecz rzeczywistość to inna sprawa. To jest też powodem, dlaczego z taką dużą uwagą śledzę sytuację w Iraku i w Afganistanie, gdzie wprowadzono nową konstytucję. W obu krajach wprowadzono prawa dla kobiet i w przypadku Iraku nawet prawo pozwalające nie wierzyć w Koran. Ale czy instytucje prawne potrafią zrozumieć, że interpretacja *sharii* nie przez Boga, ale przez człowieka jest dopuszczalna? Na to pytanie nie znam odpowiedzi i dopiero czas to może wykazać.

We Francji zostało zatwierdzone prawo, które zabrania przedstawicielom rządu i nauczycielom w publicznych szkołach nosić nakrycia głowy i inne rzucające się w oczy religijne ozdoby. Jakie jest twoje zdanie na ten temat?

Jako obywatelka północnoamerykańska (Kanada) nie uważam, że przestępstwem jest uwidacznianie, że się jest wierzącym, jeżeli to nie narusza podstawowych praw drugiego człowieka. Dopóki dany człowiek robi to z własnej woli, oznacza to jego wolny wybór. Problemem jest jednak fakt, że w wielu wypadkach noszenie *hijab* nie jest własnym wyborem. Taki strój jest wielu kobietom narzucony przez ich mężczyzn: ojców, braci i mężów. Z ankiety, parę dni przed wprowadzeniem tego prawa, wynikało, że większość kobiet aprobowano zakaz noszenia *hijabu*. I nie dlatego, że są one przeciw temu tradycyjnemu strojowi, ale ze względu na to, iż są przeciwko męskiej przemocy i zastraszaniu. Wielu muzułmanów uważa żonę za swoją własność. Kobiety zachodnie mogą według własnego wyboru decydować o sobie. W wielu muzułmańskich częściach świata, nawet w muzułmańskiej społeczności na Zachodzie, kobietom nic nie wolno. Ja chcę sama decydować o sobie.

Czy muzułmanie uważają swoje żony za mniej wartościowe niż oni sami?

Sądzę, że większość muzułmanów tak myśli. Kobiety muzułmańskie są skazane na zależność

od mężczyzn. Wiele z tych kobiet nie czuje się gorszymi od mężczyzn, ale jednak noszą nakrycie głowy, ponieważ wtedy czują się bardziej dowartościowane. Chcą też zabezpieczyć się przeciw spojrzeniom mężczyzn, nie chcą być przez nich kontrolowane. Ale jeśli kobieta naprawdę czuje się wartościowa, dlaczego od stóp do głowy się ukrywa, i po co musi się chronić przed męskimi spojrzeniami? Przecież to mężczyźni powinni panować nad swoim instynktem i zwierzęcym zachowaniem. Na to pytanie jeszcze do tej pory nie otrzymałam zadowolającej odpowiedzi od żadnej muzułmańskiej kobiety. Ale będę się tak długo pytać, dopóki któraś mi nie odpowie. My naprawdę potrzebujemy szybko akcji „Ijtihad”, aby kobiety muzułmańskie uwolnić od ich statusu podporządkowania.

Wiele osób w krajach arabskich jest przeciwko Izraelowi. Jakie jest Twoje zdanie w tym przypadku?

Przez pewien czas chodziłam do „madressy”, muzułmańskiej, religijnej szkoły, i tam się uczyliśmy dwóch rzeczy: po pierwsze, że kobieta jest mniej warta, i po drugie, że żyd nie jest godny zaufania. Podczas mojej pierwszej wizyty w Izraelu, w czasie wakacji w 2002 roku, moje oczy się otworzyły. Większość muzułmanów sprzeciwiająca się istnieniu niezależnego państwa żydowskiego jest pod wpływem propagandy o palestyńskim cierpieniu. Nie przeczę, że Palestyńczycy ponieśli ogromne straty, ale oni są ofiarami nie tylko Izraela, lecz także swoich przywódców. W latach 1937 i 1938 palestyńskie władze odrzucały każdą propozycję utworzenia niezależnego państwa palestyńskiego, bez jakiegokolwiek porady społeczeństwa. Czy to było demokratyczne? Weź pod uwagę fakt, że wiele arabskich państw popiera finansowo walkę Palestyńczyków przeciwko Izraelowi, bez udzielania jakiegokolwiek wsparcia samym Palestyńczykom. Prawo libańskie zabrania Palestyńczykom żyjącym w Libanie posiadania jakiegokolwiek majątku i pracy na pełen etat. Po pierwszej wojnie w zatoce Perskiej, Kuwejt wydzielił 300.000 Palestyńczyków tylko dlatego, że ich przywódca Arafat popierał Saddama Husseina. W arabskim świecie istnieje dużo hipokryzji. Mam nadzieję, że coraz więcej Europejczyków będzie otwarcie na ten temat mówić i potępiać zarówno ekstremistów muzułmańskich, jak i izraelskich.

W wielu krajach europejskich coraz częściej partie prawicowe dochodzą do władzy. Występują one przeciw cudzoziemcom, w szczególności przeciw muzułmanom. Jak oceniasz takie tendencje?

To jest przykry bieg zdarzeń. Także ludzie Zachodu powinni zaprzestać własnej cenzury i milczenia na temat muzułmanów. Amin Malouf, arabsko-francuski pisarz, bardzo ładnie o tym się wypowiedział: „Tradycje zasługują na respekt w takim stopniu, w jakim posiadają szacunek dla innych.” My nie możemy dłużej zezwalać na honorowe zabójstwa, religijne obrzezania, wymuszone małżeństwa lub inne ciemnienie kobiet. Niektórzy mówią: to nasza kultura. Ale to nie jest żadne wytłumaczenie. Ludzie muszą wziąć odpowiedzialność za siebie. A tak w ogóle, to odrzucam partie prawicowe nie dlatego, że nienawidzą imigrantów, ale dlatego, że one nie akceptują homoseksualistów i samotnych matek.

Co będzie, jak twoja książka zostanie przetłumaczona na arabski? Jakie powstaną wtedy reakcje?

(*śmiejąc się*) Szczerze mówiąc nie myślę, że znalazłabym arabskiego wydawcę, ale mam w planie umieścić na swojej stronie internetowej tłumaczenie książki na arabski pod koniec tego roku. Następnie będę próbowała rozpowszechnić w krajach arabskich audiokasety, chociaż to jest nielegalne. Jeżeli w ten sposób swoje idee rozpowszechnił Chomeini, dlaczego młoda muzułmanka z Zachodu nie może tego zrobić?

Czy boisz się o swoje życie?

(*poważnie*) W ogóle nie. W domu, w Toronto, mam bardzo sprytny system alarmowy, odporne na kule okna i ochronę, to ze względu na rady policji. Ale ja się nie boję, ponieważ czuję, że to co robię, jest słuszne. Nie myślę, że przez to zginę, ale jeżeli tak się stanie, to mogę powiedzieć, iż bardzo się cieszę, że żyłam i umarłam dla tak słusznego celu.

Wywiad przeprowadził Dirk Verhofstadt

Przypisy:

[1] Gdzie: Bóg 1.0 - wydanie żydowskie; Bóg 2.0 - chrześcijańskie - przyp. red.

Dirk Verhofstadt

Ur. 1955. Belgijski teoretyk liberalizmu (zwolennik J. Rawlsa), brat



belgijskiego premiera, Guy'a Verhofstadta. Jego książka "Het menselijk liberalisme" inspirowa europejskich polityków z partii liberalnych. Broni liberalizmu przed atakami antyglobalistów. Jego najnowsza książka to "Obrona indywidualności". We wrześniu 2007 r. stowarzyszenie 'Wolna Myśl' (De Vrije Gedachte) przyznało mu tytuł "[Wolnomyśliciela Roku](#)".

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 09-06-2005 Ostatnia zmiana: 18-12-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4179) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4179>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl